

Wędkarska integracja na łowisku marzeń

09.09.2014.

CHOSZCZNO. – Już dzisiaj to jest istny raj dla karpiarzy, a za dwa trzy lata, jak ryby urosną do wagi ponad 10 kilogramów, zapewne będziemy czekać w kolejce na wolne stanowisko – mówili uczestnicy sobotnich zawodów wędkarskich, które rozgrywano na łowisku specjalnym w Sławęcinie. Międzysołeckie zawody wygrali gospodarze, a widoczna na zdjęciu MAGDALENA DOMAŃSKA miała podwójny powód do radości. – To mój pierwszy karp królewski w życiu – powiedziała, po czym dała rybie całusa i wypuściła ją… do wody.

Łowisko specjalne w Sławęcinie, to pierwsza taka inwestycja, która powstała na terenie naszej gminy. Niespełna hektarowy akwen, dziś w całości ogrodzony i zarybiony karpem królewskim, lustrzeniem i pełnołuskim docelowo ma stać się nie tylko atrakcyjnym łowiskiem, ale także miejscem gdzie będzie można organizować wędkarskie spotkania, a nawet pobyty z całą rodziną. – Godnym podkreślenia jest to, że utworzenie zbiornika wodnego zostało dofinansowane z Programu Operacyjnego „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013” – podkreśla BOGUSŁAW SZYMAŃSKI, który razem ze ZBIGNIEWEM STRÓŻYŃSKIM te zawody zorganizowali.

Już po 10 minutach od rozpoczęcia zawodów pierwszego karpia wyholował ROBERT OWCZAREK. – Piękny sazan. Mam nadzieję, że nie ostatni – stwierdził. ALEKSANDER DOMAŃSKI, który tu pełnił rolę sędziego ogłosił, że ryba ważyła dokładnie 1,87 kg. Chwilę później zadowolony wędkarz wypuścił ją do wody. Drugiego karpia, tym razem lustrzenia o wadze 1,30 kg, złowił jego brat ANDRZEJ OWCZAREK. W tym dniu szczególnie powody do radości miał MARIUSZ OGÓREK, który też złowił lustrzenia. Ważył 2,29 kg i jak się później okazało, była to rekordowa ryba tych zawodów. Wspomniana już wyżej MAGDALENA DOMAŃSKA potrzebowała męskiej pomocy, bo jej karp stawiał wyjątkowy opór. Na szczęście wszystko dobrze się skończyło, a ryba po sfotografowaniu i specjalnym całusie, również wróciła do łowiska. W tym dniu poszczęściło się jeszcze TADEUSZOWI KAMACIOWI i już trochę mniej ZBIGNIEWOWI BZAGALINIE. Najpierw, ku zaskoczeniu wszystkich złowił niewielkiego linka, a chwilę później zerwał cały zestaw. Z jaką rybą, tego już się nie dowiedzieliśmy. Pierwsze, międzysołeckie zawody wygrali gospodarze, którzy razem osiągnęli wynik 7,39 kg. – Mam nadzieję, że w kolejnych zawodach wędkarze ze Smolenia zrewanżują się z nawiązką – mówił burmistrz ROBERT ADAMCZYK, który zwycięzcom wręczył okazały puchar, a wszystkim zawodnikom nagrody pocieszenia. Cała impreza zakończyła się wspólnym piknikiem.

Tadeusz Krawiec

{gallery}zawodykarpowe_2014{/gallery}